

Spieralski, Zdzisław

W sprawie jednej kwestii wojskowego piśmiennictwa renesansu : w związku z wypowiedzią Stanisława Herbsta

Przegląd Historyczny 48/4, 771-780

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

W sprawie jednej kwestii wojskowego piśmiennictwa renesansu
(W związku z wypowiedzią Stanisława Herbsta¹)

Niezależnie od stanowiska, jakie można zająć w sprawie poglądu prof. Herbsta, zgadzając się z nim lub nie, postawił on w swej wypowiedzi na temat „Rady sprawy wojennej“ Jana Zamoyskiego problem, który był dotąd zaledwie przez historyków dostrzegany. Chodzi mianowicie o stosunek „Rady“ do najwybitniejszego zabytku piśmiennictwa wojskowego w Polsce okresu renesansu, do „Consilium rationis bellicae“ Jana Tarnowskiego. Problem postawiony przez Herbsta zawiera wiele elementów, naświetlających całość tego piśmiennictwa. Dlatego też wartość jego wypowiedzi nie ogranicza się tylko do jednej czy dwóch kwestii. Powinna ona posłużyć jako bodziec do rozwinięcia szerokich i gruntownych badań nad piśmiennictwem wojskowym w Polsce okresu renesansu. Sądzę, że konieczne jest w pierwszym rzędzie krytyczne wydanie „Consilium“. Praca nad przygotowaniem takiej reedycji przyczyniłaby się niewątpliwie do usunięcia niejednej, panującej jeszcze błędnej opinii.

Szczegółowa analiza² wszystkich wydań „Consilium rationis bellicae“ prowadzi do wniosku, że podstawą badań naukowych może być jedynie I wydanie udostępnione szerszym kręgom odbiorców w przedruku Pilińskiego. Gdy wydania Turowskiego i Malinowskiego³ wykazują „jedynie“ skażenia tekstu autentycznego, to po prostu skastrowanym, dla celów naukowych w jeszcze wyższym stopniu nieprzydatnym, jest wydanie dołączone do „Ustaw prawa ziemskiego polskiego“ Jana Palczowskiego pod zmienionym tytułem „O obronie koronnej“. Nie można się też zgodzić z opinią Herbsta, iż jest ono „wiernym choć niekompletnym skrótem »Consilium«“⁴. Różnice sięgają tu bowiem tak daleko, że wręcz wypaczają treść dzieła.

¹ St. Herbst, *Dwie kwestie wojskowego piśmiennictwa Renesansu*, „Przegląd Historyczny“ t. XLVII, 1956, z. 4, s. 783—786.

² Przeprowadzam ją we wstępie do przygotowywanej przeze mnie reedycji *Consilium*.

³ Wyd. Pilińskiego — nakładem Biblioteki Kórnickiej, Poznań 1879, wg wydania z r. 1558 Łazarza Andrysowica, druk w Tarnowie. Wyd. Turowskiego — jako pierwszy zeszyt *Dzieł Tarnowskiego*, Kraków 1858. Wyd. Malinowskiego — *Stanisława Łaskiego wojewody sieradzkiego prace naukowe i dyplomatyczne*, Wilno 1864, s. 173—209.

⁴ Kraków 1579, w drukarni Łazarzowej. Jest to szóste i ostatnie wydanie *Ustaw Palczowskiego*, który zmarł w 1565 r. Skastrowania tekstu *Consilium* dopuścił się więc nieznanzy wydawca *Ustaw*. O obronie koronnej przedrukował Turowski (w drugim zeszycie *Dzieł Tarnowskiego*) wraz z *Ustawami*, których autorstwo przypisał hetmanowi. Tak samo postąpił Malinowski (op. cit., s. 211—249) przedrukując jednak z samych *Ustaw* jedynie rozdział zatytułowany *O sprawie wojennej podług uchwał sejmowych i statutów polskich*. Błędna tezę, że autorem *Ustaw* był Tarnowski, wypowiedział również jego najpoważniejszy biograf W

Gdy chodzi o przekazy „Rady sprawy wojennej“ analogiczne badania prowadzą do wniosku, że bardziej poprawny jest przekaz kórnicki, a oparte na nim wydanie *Działyńskiego*⁵ bliższe jej autentycznemu tekstowi.

Nie posiadamy bezpośrednich dowodów, by „Rada sprawy wojennej“ była dziełem hetmana Zamoyskiego. Autorstwo Zamoyskiego stwierdzone zostało przez kopistów kórnickiego i podhoreckiego przekazu „Rady“. Możliwe, że tylko przez drugiego z nich. Jest to bardzo niepewny „dowód“, który wobec innych okoliczności musi upaść.

Wiadomo powszechnie⁶, że tekst „Rady“ wykazuje tego rodzaju zbieżności z „Consilium“ Jana Tarnowskiego, iż może być uznany jedynie za jego przeróbkę lub odrębną redakcję. Zwolennicy pierwszego poglądu, przyjmując zarazem, że przeróbka została dokonana przez Zamoyskiego, dysponują na potwierdzenie swej tezy jedynie faktem, że wszystkie wydania „Rady“ (Broel-Platera i *Działyńskiego*) wskazują na jego autorstwo. Fakt ten jest jednak bardzo niepewnym dowodem autorstwa Zamoyskiego, a innego rodzaju okoliczności dowód ten obalają.

Herbst opowiedział się — pierwszy w literaturze na temat „Rady“ — za inną ewentualnością; w konsekwencji twierdząc, że odrębna redakcja „Consilium“ pochodzi od Tarnowskiego, zaprzeczył by tekst „Rady“ wyszedł spod pióra Zamoyskiego. Osobiście zgadzam się z tymi twierdzeniami. Jednak argumentacja jego nie zawsze wydaje mi się przekonującą.

Za argument bardzo mocny, do pewnego stopnia decydujący, uważam odkrycie Herbsta, że tekst „Rady“ wskazuje, iż została ona napisana przed unią lubelską, a więc w okresie, gdy Zamoyski nie rozpoczął jeszcze swej kariery wojskowej. Przytoczone przez Herbsta wyjątki z „Rady“⁷ nie pozostawiają co do tego żadnej wątpliwości. Oponent mógłby jednak wysunąć zastrzeżenie, że dowodzi to jedynie wczesnego zainteresowania Zamoyskiego sprawami wojskowymi, że wyrazem tego zainteresowania mogłaby być dokonana przez niego przeróbka „Consilium“ w postaci „Rady sprawy wojennej“. Uprzedzając tego rodzaju zastrzeżenie zwracam uwagę na następujący fragment „Rady“: „Naprzód tedy o czymby w pospolitości w takiej wojnie myślić i co by upatrować każdy wojennik miał, rozumiałem napisać potem czego i w osobności pilnować, a zwłaszcza w Koronie naszej i Rzeczypospolitej, której jako ojczyźnie naszej wieleśmy nad insze powinni, wszystkie też rady i siły nasze ku zadziwieniu i obronieniu jej obracać mamy. Co by tedy ku jej pożytkowi służyć miało, po siłach rady mojej tu napisać umyśliłem, aby jeżeli kiedy (a daj Boże z szkodą swoją) nieprzyjaciel na nas natarł, rzeczy wszystkie dobrze postanowiwszy za pomocą Bożą i łaskawem szczęściem oprzeć się według sił naszych mogliśmy“⁸.

Jak z tego wynika, autor „Rady sprawy wojennej“ w sposób pośredni, ale wyraźny powołuje się na swoje doświadczenie w sprawach wojskowych. Czy możliwe jest, by w ten sposób pisał młody człowiek, który być może był już znakomitym

Bogatyński, *Hetman Tarnowski 1488—1561*, Kraków 1914, s. 173. Por. Z. Cełichowski, *O autorze i wydaniach dzieła „Ustawy prawa polskiego“*, RAU fil. t. V, Kraków 1877, s. 1—16. St. Herbst, op. cit., s. 783 n.

⁵ *Collectanea vitam resque gestas Joannis Zamoyscii magni cancellarii et summi ducis Reipublicae Poloniae illustrantia*, ed. Adamus Titus comes de Kościelec *Działyński*, Poznań 1861, s. 233—265. Przedruk: Jan Zamoyski, *Rada sprawy wojennej*, Zamość 1937.

⁶ T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce* t. III, Lwów 1923, s. 51; M. Kukiel, *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Kraków 1929, s. 65—66.

⁷ St. Herbst, op. cit., s. 783.

⁸ *Collectanea*, s. 235—236 (podkreślenia moje — ZS).

prawnikiem, ale nie odbył jeszcze ani jednej kampanii wojennej? ⁹. Wydaje mi się, że negatywna odpowiedź na to pytanie nie może podlegać dyskusji.

Jeżeli argument o powstaniu „Rady“ przed unią lubelską wydaje mi się w połączeniu ze znaną biografią kanclerza-hetmana wystarczająco mocnym dowodem na obalenie tezy o autorstwie Zamoyskiego, to nie mogę tego powiedzieć o innej argumentacji Herbst, który „decydujący dowód autorstwa Rady skłonny jest oprzeć nie na zestawieniu kwestii techniki wojennej i taktyki, ale spraw zasadniczych organizacji obrony państwa...“ ¹⁰.

Herbst zwraca uwagę, że „Rada“ wykazuje zbieżność z „Consilium“ jeśli idzie o tendencję zastąpienia pospolitego ruszenia wojskiem zaciężnym i stałym, m. in. przez rekrutowanie piechoty spośród chłopów. Oponent może jednak słusznie zwrócić uwagę, że zbieżność wypowiedzianych poglądów i tendencji nie może być dowodem, iż wypowiedzi je jeden i ten sam człowiek. Zwłaszcza, że zarówno Tarnowski, jak i Zamoyski żyją w okresach, kiedy polska praktyka wojenna w znacznym stopniu zrezygnowała już z pospolitego ruszenia na rzecz wojska zaciężnego. Co więcej opponent może zwrócić uwagę, że to właśnie praktyka wojenna z okresu działalności Zamoyskiego w większym stopniu opierała się na tych założeniach organizacyjnych, niż praktyka z okresu działalności Tarnowskiego ¹¹. W tej sytuacji — założonej przeze mnie polemiki — trzeba będzie na poparcie tezy, iż Zamoyski nie jest autorem „Rady“ odwołać się do rozbieżności między „Radą“ a „Consilium“. Oto bowiem, jak słusznie zauważył Herbst, „Rada“ w sposób bardziej ogólny niż „Consilium“ postuluje reformę systemu wojskowego w duchu wyżej wskazanym. Ta ogólnikowość nie zgadza się jakoś z osobą Zamoyskiego, który w zakresie reform wojskowych widział więcej niż Tarnowski ¹² i brał udział w poczynaniach reformatorskich Batorego (wybrańcy). Z drugiej zaś strony ogólnikowość ta nie kłóci się z osobą Tarnowskiego, zwłaszcza jeżeli się przyjmuje, że „Rada“ jest wcześniejszą wersją „Consilium“.

Widzę więc pewną słabość argumentacji o zbieżności organizacyjno-wojskowej między „Radą“ i „Consilium“. Skłonny też jestem większe znaczenie przypisać zbieżnościom techniczno-taktycznym. Pomijając w tej chwili zagadnienie obrony twierdz, w której to dziedzinie „Rada“ nie wykazuje zasadniczo zbieżności z „Consilium“ (co najwyżej w bardzo niewielkim stopniu) — stwierdzam, po przestudiowaniu obydwu zabytków, że w „Radzie“ nie znajdziemy ani jednej myśli taktycznej, ani jednej wskazówki technicznej, któraby w mniejszym lub większym stopniu nie była powtórzeniem „Consilium“. Zjawisko to byłoby nie do pomyślenia, gdyby autorem „Rady“ był hetman Zamoyski, wódz o szerokiej praktyce i bogatym doświadczeniu wojennym. Cokolwiek byśmy zarzucili osobie Zamoyskiego — np. skłon-

⁹ W roku unii lubelskiej Zamoyski miał dopiero 27 lat (ur. 1542). Do kraju wrócił po studiach w r. 1565 ze sławą znakomitego prawnika i wstąpiwszy do kancelarii koronnej rozpoczął m. in. studia nad prawem krajowym. Pierwsze starostwo (zamechskie) otrzymał w r. 1570. (A. Sławiński, *Jan Zamoyski, kanclerz i hetman wielki koronny*, Warszawa 1947, s. 16, 22, 38). Jak więc widzimy, w okresie, który mógłby być uznany za okres powstania *Rady*, Zamoyski dopiero rozpoczął swoją karierę i to najzupełniej cywilną.

¹⁰ St. Herbst, op. cit., s. 784 (podkreślenie moje — ZS).

¹¹ Za życia Tarnowskiego pospolite ruszenie było powoływane (1509, 1537). On sam brał udział w wyprawie do Mołdawii w r. 1509, kiedy *gros* wojska polskiego stanowiły oddziały pospolitego ruszenia. Za życia Zamoyskiego pospolite ruszenie nie było powoływane. Kampanie moskiewskie Batorego, największy wysiłek zbrojny Rzeczypospolitej w XVI wieku, opierały się na wojsku zaciężnym.

¹² Tak np. reforma kwarciarna nastąpiła już po śmierci Tarnowskiego.

ności do autoreklamy¹³ — niemożliwe jest, by człowiek ten pisząc o sztuce wojennej ograniczył się do przeżuwania myśli hetmana Tarnowskiego, mając bogaty zasób własnych doświadczeń, jędrne pióro i wysoką kulturę umysłową.

Przyjmując pogląd Herbsta, że autorem „Rady“ jest hetman Tarnowski i że stanowi ona inną redakcję „Consilium“, podzielał jednocześnie opinię, że „Rada“ powstała przed „Consilium“. Niżej wskażę jeszcze na fakt, który zdaje się potwierdzać hipotezę¹⁴, że „Rada“ została napisana najprawdopodobniej na przełomie 1555 i 1556 roku.

Ostatni rozdział „Rady“, zatytułowany „Potrzebna rzecz przypomniać“¹⁵, jest w całości niemal poświęcony zagadnieniu obrony twierdz. Rozdział ten nie ma odpowiednika w „Consilium“. Jedynie niewielki jego ustęp¹⁶ zgodny jest z tym, co autor „Rady“ pisze (s. 263 wydania Działyńskiego) o okolicznościach, w jakich może nastąpić poddanie twierdzy. Fakt istnienia tak poważnej różnicy między „Consilium“ a „Radą“ mógłby świadczyć dość mocno o autorstwie Zamoyskiego, który posiadał większą praktykę od Tarnowskiego w zdobywaniu twierdz (kampanie moskiewskie Batorego, kampania inflancka 1601—1602). Dlatego też słusznie Herbst poświęcił temu zagadnieniu osobną uwagę¹⁷. Zwrócił on mianowicie uwagę, że również i ta część „Rady“ nie jest oryginalna, że wykazuje podobieństwo do niektórych artykułów „Pouczenia wojennego“ hetmana Floriana Zebrzydowskiego, a przede wszystkim do zabytku znanego pt. „Oprawianie zamków albo miast“. Idąc za opinią Kutrzeby, że zabytek ten jest prawdopodobnie dziełem Tarnowskiego¹⁸, Herbst przysądza Tarnowskiemu również obszerny wywód „Rady“ o obronie twierdz „na podstawie bardzo licznych zbieżności“. Tymczasem jednak moje własne badania doprowadziły mnie do wręcz rewelacyjnego odkrycia.

Studiując tekst „Rady“ zauważyłem pewien interesujący szczegół. Oto w części poświęconej obronie twierdz nie mówi się o królu, ale o „panu onej twierdzy“, o „panu albo księciu tego miasta“¹⁹. Z hierarchii wojskowej wymieniony jest tylko hetman jako dowódca twierdzy, poza nim zaś „urzędnicy“, „przełożeni“, „starsi“²⁰. W ten sposób ta część „Rady“ odcina się nie tylko od „Consilium“, ale również od jej pozostałych części, gdzie występują: król, hetmani (wielki i polny), rotmistrze, towarzysze. W ogóle we wspomnianej części „Rady“ brak jest realiów wyraźnie polskich. Nasunęła mi się więc myśl, że część „Rady“ poświęcona obronie twierdz jest niejako luźnym dodatkiem. Utwierdziła mnie w tym uwaga Herbsta, że zabytki polskiego piśmiennictwa wojskowego z XVI wieku są po części kompozycjami niespójnymi, nie w całej rozciągłości oryginalnymi²¹. Jeżeli jednak Herbst wskazuje, że „pobrzmiwają w nich składniki ówczesnych artykułów wojskowych, sfor-

¹³ Dowodu na to nie brak. Dostarczają go m. in. dzieła R. Heidensteina, *De bello Moscovitico commentariorum libri sex* (1 wydanie Kraków 1584), *Rerum Polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti Libri XII* (Frankfurt n/M 1672), w znacznym stopniu gloryfikujące Zamoyskiego, a napisane przy bezpośrednim jego udziale. Por. S. Łempicki, *Hetman Jan Zamoyski współpracownikiem Heidensteina*, „Pamiętnik Literacki“ 1917.

¹⁴ St. Herbst, op. cit., s. 785.

¹⁵ *Collectanea*, s. 259—265.

¹⁶ J. Tarnowski, *Consilium rationis bellicae*, wyd. A. Pilińskiego. k. 23^v—24.

¹⁷ St. Herbst, op. cit., s. 784—785.

¹⁸ St. Kutrzeba, *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, Kraków 1937, s. 313.

¹⁹ *Collectanea*, s. 259—264.

²⁰ Tamże.

²¹ St. Herbst, op. cit., s. 784.

mułowań tradycyjnie obowiązujących zasad"²², to w przypadku „Rady“ powiązanie jej z tekstem „Oprawiania zamków albo miast“ wydało mi się niepewne, właśnie z uwagi na brak realiów polskich w tej części „Rady“, która mogłaby być uznana za inną redakcję „Oprawiania“. Zacząłem więc poszukiwać innych, wyraźniejszych powiązań i zwróciłem uwagę na obce zabytki piśmiennictwa wojskowego. Tą drogą udało mi się ustalić ponad wszelką wątpliwość, że część „Rady“ poświęcona obronie twierdz jest po prostu skróconą przeróbką odpowiedniej partii dzieła księcia pruskiego Albrechta, znanego w tłumaczeniu polskim Macieja Strubicza pt. „Księgi o rycerskich rzeczach a sprawach wojennych z pilnością zebrane a porządkiem dobrym spisane“²³.

Związek między obydwoma tekstami jest tak bliski, że zdecydowanie odsuwa na dalszy plan „bardzo liczne zbieżności“ między „Radą“ a „Oprawianiem zamków albo miast“. Dla udokumentowania tego związku pozwałam sobie zestawzić kilka — najbardziej charakterystycznych fragmentów „Rady“ i „Ksiąg“.

„Rada“ (wyd. Dzisiajńskiego)

Pięć sposobów do bronienia jakiegokolwiek twierdzy: Naprzód aby była też z przyrodzenia mocna, potem aby była wszelkimi broniami opatrzona, trzecie aby dostatek był: a zawczasu aby opatrzeć, żeby póki potrzeba żywność była — — (s. 259).

Osada ludzi wybornych dla bronienia ognia, strzedz *casus fortuitos*, strzedz piorunowego ognia, niedbałego sprzątania ognia albo podrzucenia nieprzyjacielskiego — przeto siano i słomę zbytnią palić, a to, co potrzeba ostrożnie chować, wieże wysokie znosić albo połamować, jako szkodzić mogą, gdyby obalone były, by miejsc potrzebnych nie zaważyły — — (s. 260).

„Księgi“

Naprzód osadzenie każde zamkowe — — ma w sobie mieć pięć potrzebnych rzeczy — — Rzecz pierwsza ta jest: żeby zamek, którego byś chciał ludźmi osadzić, a w nim się zawrzeć a położyć. miał w sobie plac dobry a broniący, k temu żeby mocny a zewsząd dobrze opatrzony a obwarowany był. Rzecz wtóra ta jest: Aby takowy zamek strzelbą i inszą wszelką municją wedle potrzeby dobrze był opatrzon. Rzecz trzecia jest: Aby zamek takowy potrzebną żywnością a prowianty wedle przemożenia był naspiżowan i opatrzon — — (k. 35—35^v).

Aby zamek takowy namieniony ludźmi ćwiczonymi a dobrze wprawionymi i w potrzebie mężnymi — — był osadzon — — (k. 35^v).

Zbyteczna też słoma i siano — — zamkowi bardzo szkodliwa jest z przyczyny ogniowej, którego się trojako spodziewać więc trzeba. A naprzód z zapalenia powietrznego, potom za nieopatrznością przygodną domową. Zasię od nieprzyjaciela — — Wszystkie też baszty, wieże a budowanie wysokie w takowym zamku mają być zniżone a [ro]zjebrane, bo pospolicie studnie, rury, kuchnie, piwnice i insze też miejsca potrzebne — bywają od tako-

²² St. Herbst, op. cit., s. 784.

²³ Biblioteka Kórnicka rkps 669 (jest to kopia z XVIII wieku).

— — a nie w jednym miejscu chować proch — — (s. 260).

Straż na kilka części ma być dzielona, aby ludzie odmieniać się mogli. Straż ma trwać do północy — — (s. 260).

— — straż nie ma schodzić aż druga przyjdzie — — (s. 261).

Hetman najwyższy — — gdzie więcej gmin ludzi, ma zawsze przebywać. Gdzie potrzeby spodziewają się, aby każdy go łącznie znalazł; — — (s. 261).

— — aby niedzwoniono i zegar nie bił. Strzedz zdrady gdy brama otworzona być ma, bramę wewnętrzną nie pierwszej otwierać, aż się zawnętrzna zamknie; — — (s. 261).

wego wysokiego budowania przez strzelanie a obalenie nieprzyjacielskie zamiatane i zasypywane — — (k. 37—37v).

Proch ruszniczny a do dział, co go kolwiek w osadzeniu zamkowym będzie, nie ma być na jednym tylko miejscu chowan — — ma być chowan na trzech albo czterech dobrze obwarowanych miejscach. Jeśli że się co złego na jednym miejscu stanie, aby drugim nie szkodziło — — (k. 43v).

Straż albo wachta jako ma być osadzona a opatrowana — — Na wszystkie sumę osób żołnierskich wedle musternkowego rejestru a spisku, wedle potrzeby na ośm, na siedm, na sześć, na pięć części rozdzielona. Albo jeśli żeby potrzeba ta niosła, żeby czwarta część z ludzi musiała strzedz, jako się to więc trafia. Wszystko wedle sposobu a potrzeby i miejsc zamkowych, które słusznie wachą a strażą mają być osadzone. Wszakże straż jedna aby tylko do północy strzegła a wachowała — — a druga zasię od północy, żeby temu zdołać mogli, a we dnie też to, co potrzeba sprawowały — — (k. 45—45v).

Nie ma też straż, która w nocy strzegła od miejsca tego odchodzić gdzie strzeżli, aż druga nocna straż nadejdzie. Także też ta nocna straż ku dniowi, na świtanie nie ma odchodzić, aż ci co we dnie strzedz będą zasię na to miejsce przyjdą — — (k. 47).

Hetman przełożony zamkowy czasu trwogi zawsze się na tym miejscu a placu, gdzie chorąży albo Fenrich z bębnią a z pischkiem z największym pocztem żołnierskim w ordunku będzie, ma dać należeć — — (k. 48).

Zegar bijący albo brzmiały dla wiele przyczyn nie ma być w zamku w oblężeniu chowan — — (k. 47v).

Gdy kogo w zamek puścić mają, bądź we dnie albo w nocy, nigdy bramy albo wrót wewnątrz nie mają za-

Pan onej twierdzy jeśli przyjdzie, żadnym nie ma być puszczony sposobem, aż pierwej hetmanowi przysięże, iż zamku poddać nie obiecał — — (s. 261).

Psy, które na ludzie hucznie szczekają, dobrze mieć przy straży — — (s. 261).

Gdyby się też droga otworzyła strzelbą, przeciwnie pod nieprzyjaciela podkopawszy się, ogień podłożyć, z murów też więzy przyprawione prochami i ogniem narzucać na nieprzyjaciela, żeby dojęty — — (s. 262).

Aby według potrzeby wszystkie się rzeczy kierowały, ściany połamać, aby z jednego do drugiego gmachu łatwiej biegać mógł — — (s. 262).

— — jeśli się nieprzyjaciel pewnie dowiedział, że są z wielką majątnością ludzie zbiegli, a tego bardzo pilnował, aby tej twierdzy mógł dostać, czegoby nie uczynił, gdyby się tak wielkiej majątności nie spodziewał — — (s. 262).

raz otwierać, aż pierwej przednia brama zasię za nimi będzie zawarta — — (k. 47).

Jeśliżby Pan sam zamku takiego osobą swą do bramej zamkowej przyjechał, bądź we dnie albo w nocy i chciałby, aby go tam puszczono, żadną miarą nie ma być puszczon aże pierwej hetmanowi a przełożonemu w zamku ślubi i przyrzecze, że nie jest od nieprzyjaciela czym obwiązany albo pojman, albo k temu przymuszon zamku odstąpić a poddać mu się. — — (k. 47—47v).

Psi też dobrze strzegą, gdy w nocy między mury a parkany puszczeni będą, ale we dnie zasię mają być pochwytni — — (k. 47v).

Gdy nieprzyjaciel strzelbą dziurę w murze uczyni, a nadzieja jaka będzie, że tamtą dziurą będzie chciał do zamku szturmować, tedy z zamku w drugą stronę może przykop jeden albo dwa tajemnie uczynić, jeden po drugim przy tej samej dziurze, gdzie strzelbą wybito, a przygotować je ogniowymi przyprawami, też takowymi przerwczonemi obręczami — — które może ogniem prochowym biegającym zapalić. A gdy się to więc w szturmowaniu stanie, tedy już oni tamże ze wszystkim zginąć muszą — — (k. 49).

Może też na miejscach potrzebnych mury a ściany przebić, żeby z jednego gmachu do drugiego snadniej można przechodzić, a nieprzyjaciela strzelbą a hakownicami i kamieniami bez przesłanku odbić a odpłoszyć, albo też przez okna sami się bronić, że dobrowolnie od takowej gospody odciągnąć muszą — — (k. 49v).

— — Jest to jad wielki zamku, gdy się [nieprzyjaciela, ZS] dowiedzą, że w nim są rozliczne bogactwa — — bo żołnierze tam zbogacieć, a ku czemu przyjsć pospolicie nadzieję mają — — (k. 54).

Może zamek uczciwie poddać — —
gdy pomoc ani odsiecz być nie może i
nie spodziewa się jej — — (s. 263).

Szkaradnych kondycyji nie przyjmować, gdyż lepiej uczciwie umrzeć, niżeli szkaradnie żyć. Jeśliby nieprzyjaciel chciał, albo Pan jaki przełożony, bądź też jaka insza osoba temu podobna, chociażby wszystkim i ze wszystkim pozwolono odejść, nie mają tej kondycyji przymować²⁴ — — chybaby to z chęci swej sam Pan — — podał — — (s. 263).

— — jeśliby pierwsze kondycyie od nieprzyjaciela przyjęte nie były, tedy konsztu²⁵ wojennego i wszelakiego szczęścia kusić — — (s. 263).

Więźniowie według sposobu chrześcijańskiego drożej nie mają być szacowani, gdy sobie wolność kupują, jedno na trzecią część majątności swojej — — (s. 265).

Tego rodzaju zestawienia mógłbym mnożyć. Pełny obraz związku między „Radą“ i „Księgami“ dałoby opublikowanie w całości fragmentów o obronie twierdz. Są one jednak zbyt obszerne²⁶, by uczynić to w niniejszym artykule. Sądę jednak, że podane zestawienia są dostatecznym dowodem na potwierdzenie mojej tezy, że interesujący nas fragment „Rady“ jest niewolniczym wprost naśladownictwem „Ksiąg“, skróconą wydatnie przeróbką rozdziału, zatytułowanego przez polskiego tłumacza: „Porządek a regiment na miejscu około osadzenia a opatrzenia zamków“.

²⁴ W tym miejscu tekst *Rady* (identycznie w kopii Ossolineum rkps 1856:I i w wydaniu W. S. Broel - Platęra, *Zbiór pamiętników do dziejów Polski* t. II, Warszawa 1858) jest wyraźnie zepsuty. Usprawiedliwia to moją rezerwę w traktowaniu przekazu kórnickiego jako oryginału tłumaczenia względnie poprawnej kopii autentyku. Por. wyżej.

²⁵ W *Collectanea*: „kosztu“ (błąd korektorski), poprawiłem według kopii Ossolineum i wydania Broel - Platęra.

²⁶ W *Księgach* rozdział o obronie twierdz obejmuje 46 stron rękopisu, formatu 27×40 cm.

Jako podciwiewie może być odciągnięto, że pan żołnierzków swoich na pościwościach ich naganić nie może. Gdyby przerzeczzone przyczyny były, żeby naznaczony czas ratunku, w którym pan nadzieję położył już przeminął i żeby dalej żadna nadzieja nie była w zamku dłużej czekać — — (k. 50v).

Nieprzyjaciele gdyby na to ciągnęli, żeby Pana zwierzchniego albo hetmana albo też i insze celniejsze osoby na łasce albo niełasce swej chcieli ostawić a inszych wolno puścić z majątnością ich, tego oni żadną miarą przyjąć nie mają — — lepiej jest z cnotą zginąć aniżeli bez cnoty żyć. Chyba by się to działo z dobrym umysłem a wolą pańską — — (k. 51).

Jeśliby tedy nieprzyjaciel zamek a żołnierstwo namienione pod takowemi condycjami przyjąć nie chciał, tedy insza droga może być należona — — (k. 51).

Gdy nieprzyjaciel nieprzyjaciela w więzieniu szacować chce, tedy jeden drugiego (wedle praw a zwyczajów wojennych) wyżej szacować nie ma, jedno na trzecią część przemożenia swego — — (k. 51v).

Taką samą przeróbką, skróconą wersją, wykazującą jednak większą samodzielność, jest opublikowany przez Kutrzebę²⁷ tekst „Oprawiania zamków albo miast”. By nie zajmować miejsca zestawianiem poszczególnych fragmentów „Oprawiania” i „Ksiąg”, poprzestane na odwołaniu się do opinii prof. Herbsta o „bardzo licznych zbieżnościach” między „Oprawieniem” i „Radą”, aczkolwiek obserwujemy tutaj zjawisko znacznie bliższego powiązania obydwu tekstów, niżby to wynikało z tej opinii. Zarówno bowiem w „Radzie”, jak i w „Oprawianiu” nie została wyrażona ani jedna myśl, ani jedna zasada, któraby nie była powtórzeniem myśli i zasad wyrażonych w „Księgach”²⁸.

Nie przeczy to tezie, że „Rada” i „Oprawianie” są dziełem Tarnowskiego. Przeciwnie, wzmacnia ją. Znane są bowiem bardzo bliskie kontakty, właśnie w zakresie teoretyczno-wojskowym, między hetmanem i księciem pruskim. Interesująca jest w tym względzie lektura listów Tarnowskiego do Albrechta z 1544 roku²⁹. Wynika z nich, że ci dwaj mężowie konsultowali się wzajemnie w sprawach wojskowych. Mam wrażenie, że te kontakty nie tylko wyraziły się w wykorzystaniu przez Tarnowskiego dzieła księcia Albrechta³⁰, ale przyniosły więcej rezultatów i to również w kierunku odwrotnym: Albrecht korzystał ze wskazówek hetmana, zwłaszcza w zakresie sposobów prowadzenia wojny z Turkami i stosowania taboru. Mamy tego wyraźne ślady. Oto w liście z 8 kwietnia 1544 r. hetman pisze, że otrzymał od Albrechta karty z wymalowanymi szykami wojsk tureckich³¹. Karty te odsyła mu ze swymi uwagami. Jednocześnie rozpisuje się na temat tureckich sposobów walki i przekazuje Albrechtowi informacje o stosowaniu taboru. Informacje te łączę z treścią „Ksiąg o rycerskich rzeczach” Albrechta. Mamy tutaj mianowicie opisy szyków tureckich oraz różnych sposobów szycowania i wykorzystania taboru. Opisy te połączone są z wieloma malowidłami i rysunkami, przedstawiającymi „szlachtorunki” tureckie³² i sposoby wykorzystania wozów³³. Nie ulega wątpliwości, że jest to echo doświadczeń Tarnowskiego przekazanych Albrechtowi, który z Turkami nigdy nie wojował, a o taborze zapewne tylko słyszał. W każdym bądź razie widzimy, że zagadnienie wzajemnych kontaktów Tarnowskiego i Albrechta w ich działalności pisarsko-wojskowej posiada wielkie znaczenie dla piśmiennictwa wojskowego renesansu³⁴ i zasługuje na osobne gruntowne opracowanie.

Wykazany przeze mnie związek między „Księgami” i „Radą” stwarza pewne możliwości określenia — hipotetycznego co prawda — czasu jej powstania. Prof.

²⁷ St. Kutrzeba, op. cit., s. 313—319.

²⁸ Wskazać należy na fakt, że fragment *Consilium* (przypis 16) jest wyrażeniem w znacznym skrócie myśli zawartych w *Księgach* (Biblioteka Kórnicka, rkps 669, k. 50—50v).

²⁹ Opublikował je W. Bogatyński, „Przegląd Historyczny” t. XVII, 1913 s. 99—104.

³⁰ Wykorzystanie tego dzieła występuje najslabiej w *Consilium*; z wyjątkiem cytowanego fragmentu o okolicznościach poddania twierdzy, *Consilium* jest dziełem najzupełniej oryginalnym, obraca się wyłącznie w kontekście spraw i warunków polskich.

³¹ *Accepi tabulas ab I. d. v. ad quarum picture similitudinem Imperatoris Turcarum exercitus dicitur instrui solere...*, „Przegląd Historyczny” t. XVII, s. 102. Hetman pisze jednocześnie, iż przypomina sobie, że podobny wizerunek widział już u Jana Zapolyi.

³² Po kartach: 165, 169, 182, 190, 194.

³³ Po kartach: 182, 185, 190, 193, 195, 196, 216, 218, 220, 222, 224, 226, 228, 230, 232, 234.

³⁴ M. Jähns, który dał najobszerniejszą informację o dziele księcia Albrechta (*Geschichte der Kriegswissenschaften vornehmlich in Deutschland*, t. I, München — Leipzig 1889, s. 518—523) ani słowem nie wspomina o tych kontaktach.

Herbst wskazuje na lata 1555/56. „Księgi“ były gotowe w r. 1555, jak na to wskazuje dedykacja Albrechta z 10 sierpnia 1555 r.³⁵. Tarnowski więc mógł — pracując nad „Radą“ — wykorzystać „Księgi“ w końcu 1555 i w 1556 roku. Nie mamy jednak dowodu na to, że Albrecht przysyłając Zygmuntowi Augustowi swój rękopis, przesłał jednocześnie Tarnowskiemu drugi egzemplarz względnie kopię. Duże rozmiary rękopisu³⁶, czterdzieści kilka wklejek z kunsztownymi malowidłami „szlachtor dunków“ każą raczej przypuszczać, że rękopis był tylko jeden (ofiarowany królowi), oprócz tego, który autor zostawił dla siebie. Hetman mógł wprawdzie korzystać z rękopisu królewskiego, ale na to również nie ma dowodu³⁷. Dedykacja zawiera jednak pewną wskazówkę. Oto Albrecht pisząc, że przystąpił do swej pracy na polecenie Zygmunta Augusta, wspomina jednocześnie, że „w onym egzemplarzu, com go WKM pierwej pokornie ukazał wiele przyczyniać i jaśniej wypisać było potrzeba. Przetę się też ta rzecz gotowaniem takowym nieco przedłużyła. Bo aby mi (jako temu, który też inszemi sprawami a trudnościami jestem obciążon) ta robota ku skończeniu samemu przycięższym nie była, przetom osób inszych w tych rzeczach biegłych — do siebie wezwać a pomocy ich w tym używać musiał³⁸.”

Wolno więc przypuścić, że Albrecht zapoznał Tarnowskiego już z pierwszą redakcją swej pracy, że korzystał z jego pomocy przy opracowaniu redakcji ostatecznej i że w ten sposób hetman jeszcze przed rokiem 1555 zapoznał się z treścią „Ksiąg“, gdzie być może rozdział o obronie twierdz był już ostatecznie gotów. Nie przesadza to rzecz prosta wniosku prof. Herbsty. W każdym bądź razie wydaje mi się, że „Rada“ powstała około roku 1555.

Byłaby więc „Rada“ pierwszą redakcją „Consilium“, opublikowanego w 1558 r. Jako pierwsza redakcja, nie przeznaczona do druku, pozostała w rękopisie³⁹. Dlaczego jednak Tarnowski wyrzucił z ostatecznej redakcji „Consilium“ rzecz o obronie twierdz? Wydaje mi się, że odpowiedź może być tylko jedna: przedstawivszy w „Consilium“ sprawy organizacyjne sił zbrojnych i tylko „połą obronę“, hetman zamierzał zagadnienia obrony twierdz opracować i przedstawić osobno, być może w druku. Istnienie tekstu „Oprawiania zamków albo miast“ (pochodzącego prawdopodobnie z 1561 r.), będącego redakcją staranniejszą, bardziej rozwiniętą i usystematyzowaną tej części „Rady“, która mówi o obronie twierdz — zdaje się wskazywać, że Tarnowski istotnie pracował nadal nad tym zagadnieniem. W roku 1561 zmarł i być może nie zdążył zrealizować swoich planów wydawniczych do końca.

³⁵ Biblioteka Kórnicka, rkps 669, k. 11—20. T. Korzon (op. cit. t. I, s. 304) informuje błędnie, że Albrecht już w roku 1552 ofiarował swoje dzieło Zygmuntowi Augustowi.

³⁶ W cytowanym rękopisie kórnickim około 500 stron.

³⁷ Tłumaczenie Strubicza, dokonane na polecenie Zygmunta Augusta, było gotowe 1 sierpnia 1561 r. (tamże, k. 4). Tarnowski już nie żył (zmarł 16 maja 1561) i dzieła Albrechta w tłumaczeniu na język polski nie znał.

³⁸ Tamże, k. 12v.

³⁹ Być może odrębnych redakcji dzieła hetmana Tarnowskiego (*Rada — Consilium — Oprawianie*) było więcej. Wiadomo np., że w rękopiśmiennym kodeksie z drugiej połowy XVI i z początku XVII wieku, stanowiącym własność kanonika w ślickiego, Wojciecha Chotelskiego, znajdowała się informacja o rękopiśmiennym pracu hetmana: *Tarnovius de re militari sive schola militaris*. Wspomniany kodeks znajdował się w zbiorach Ossolineum (rkps 168; interesująca nas informacja na karcie 148v), obecnie zalicza się jednak do ich strat. Wiadomość o kodeksie i jego zawartości podał W. Ketrzyński. *Katalog rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich t. I, Lwów 1881, s. 303—323.*